Oświadczenie złożone
przez senator Beatę Małecką-Liberę
na 40. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 sierpnia 2025 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Waldemara Żurka

Szanowny Panie Ministrze!

Aktualnie Senat RP rozpatruje petycję środowiska zawodowego referendarzy sądowych w sprawie umożliwienia referendarzom sądowym z określonym stażem pracy i zdanym egzaminem korporacyjnym – adwokackim lub radcowskim – podejścia do konkursu na stanowisko sędziego sądu powszechnego (petycja o sygnaturze P10-39/23 w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany art. 61 §2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

De lege lata przepisy przewidują taką możliwość m.in. dla adwokatów i radców prawnych, a zatem nie ulega kwestii to, że w Polsce nie obowiązuje jednolita ścieżka dostępu do zawodu sędziego, prowadząca jedynie przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury. Tym samym pochylenie się przez Senat nad poszerzeniem katalogu podmiotowego osób mających prawo do złożenia aplikacji na odnośne stanowisko co do zasady nie budzi wątpliwości.

Odnosząc się merytorycznie do kwalifikacji referendarzy sądowych, chciałabym zwrócić uwagę na to, że zawód ten, w świetle powszechnej opinii sędziów sądów powszechnych, pozwala po określonym czasie nabyć wiedzę, umiejętności oraz niezbędne doświadczenie, dające rękojmię należytego i skutecznego wykonywania obowiązków sędziego. Dość powiedzieć, że uprawnienia referendarzy sądowych są systematycznie poszerzane, łącznie z prowadzeniem posiedzeń jawnych czy nawet obejmowaniem funkcji sędziego-komisarza w postępowaniach po ogłoszeniu upadłości.

W szczególności godzi się odnotować, że ewentualna zmiana przepisów nie oznacza obowiązku nominacji referendarza sądowego na stanowisko sędziego, a jego kompetencje każdorazowo byłyby sprawdzane w drodze postępowania konkursowego, analogicznego do tego, które weryfikuje również kwalifikacje kandydatów w osobach radców prawnych oraz adwokatów. Wydaje się zatem godne rozważenia umożliwienie tej grupie zawodowej udziału w odnośnych konkursach, w związku z czym najlepsi mogliby uzupełnić niedobory kadrowe, z którymi aktualnie boryka się polski system sądownictwa. Ewentualne trudności związane z procedowaniem nad wyborem najlepszego kandydata mogłyby zostać odpowiednio uregulowane, podobnie jak kwestia niezbędnego stażu pracy kandydatów i inne kwestie.

W związku z powyższym chciałabym zwrócić uwagę ministerstwa na omawianą kwestię oraz prosić o pochylenie się nad nią, zwłaszcza w kontekście ewentualnej opinii przedstawicieli samorządów sędziowskich, prezesów sądów itd., o ile taka opinia nie została jeszcze wyrażona.

Beata Małecka-Libera